

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni świątecznych. Numer pojed. 60 k. poza Białym stokiem 65 k.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1,50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Wąrowska 61.

Kantor Administracji (prenumerata ogłoszenia, ofiary Rynek Kościuszki, II.)

Administracja otwarta w godz. 10 2 5 7.

Dzisiaj clou sezonu!

DZIEJE GRZECHU

Dramat w 6 cz. według znanego utworu

S. Żeromskiego ^z słynną Stanisławą Gallone
w roli głównej.

Sliwki suszone, mak, olej rzepakowy, lniany, mąkę hreczaną zakupi

parowa fabryka cukrów i marmelady

STANISŁAW GURGUL

JAROSŁAW MAŁOPOLSKA.

Wojskowy Urząd Gospodarczy

Intendentury Okręgu Generalnego Grodu ogłasza niniejszym Konkurs na dostawę dla wojsk zboża, mąki, kaszy, jarzyn okopowych, mięsa (bydła) tłuszczów.

Oferty w zakrytych kopertach z podaniem cen, ilości i terminu adresować: Wołkowysk Dowództwa powiatu Etapowego Komisja zakupów.

Doktor medycyny

Jakob Gawze

Specjalista chorób

gardła, uszu i nosa

przyjmuje od 9 10 do 1 pp.
ul. Sienkiewicza nr. 12 w podwórzu.

349

Dr. med. A. Lefeld

Z WARSZAWY

CHOROBY DZIECI

przyjmuje od 2—4 popoł.
i od 6—8 wiecz.

Kilńskiego 16 (daw. Niemiecka)

Prace Sejmu.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 26.2.

Komisja konstytucyjna Sejmu obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad artykułami Konstytucji o Prezydencie Rzeczypospolitej.

Omawiano sprawę władzy Prezydenta.

Zgłoszono kilka wniosków co do artykuła Konstytucji o tem, czy Prezydent ma zarazem być najwyższym wodzem sił zbrojnych.

Wnioski te różnią się przecieć tylko w redakcji.

Wszystkie zgłaszają się na to, że Prezydent ma być zarazem najwyższym wodzem sił zbrojnych, że przecieć w razie wojny dowództwo nad armją i kierownictwo nad jej operacjami powierza w ręce do-

wódecy wybranego na wniosek ministra spraw wojskowych.

Wnioski powyższe oddano podkomisji do uzgodnienia ich redakcji.

Dalej uchwalono:

Prezydentowi przysługuje prawo łaski. Prawo amnestji przecieć tylko w granicach ustaw.

Prezydent wysłał przedstawicieli Państwa do państw zagranicznych i przyjmuje ich przedstawicieli.

Prezydent zawiera umowy z państwami zagranicznymi, lecz podaje je do wiadomości Sejmu.

Umowy handlowe i celne zobowiązujące stale Prezydent zawiera za zgodą Sejmu.

Prezydent wojnę wypowieda i pokój zawiera tylko w porozumieniu ze Sejmem.

Komisja prawnicza Sejmu uchwaliła dzisiaj projekt ustawy, na której moey oficerom i szeregowcom staży prawo używać jako nazwisk pseudonimów, przyjętych przez nich w czasie wojny.

W komisji administracyjnej obradowano dzisiaj nad sprawą, czy mają być dazę obszary województw, powiatów i gmin.

Na Śląsku.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 26.2.

Z Cieszyna donoszą:

„Robotnik polski” donosi, że na pograniczu Moraw i Orawy snają się bandy czeskie, które dokonywują samowolnie rewizji w domach polskich.

Rewizje te wywołują wśród ludności polskiej wielkie wzburzenie i rozgoryczenie.

Już przeważna obawa groźnych rabanków i wystąpienia zbrojnego przeciw żandarmom czeskim.

Wskazane pismo wzywa rząd polski, aby na pogranicze Śląska przysłał dywizje polskie, któreby w danym razie wkroczyły do tej dzielnicy i zapewniły ludności polskiej spokój.

Pismo dowodzi, że komisja plebiscytowa nie da sobie rady wobec wzburzenia, prowokowanego przez Czechów.

Anglicy w Warszawie.

(Tel. Spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 26-2.

Do Warszawy przybyła grupa kapeców angielskich, która w sklepach robi zakupy wyrobów metalowych a zwłaszcza gwoździ.

Przybyli także kapecy tureccy, którzy poszukają towarów manufakturowych w zamian za tytań i wełnę.

Gorkij.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 26.2.

Robotnicy kolejowi w Kazaniu wybrali na swojego delegata do sowietów Maksyma Gorkiego.

Denikin.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

LONDYN, 26-2.

„Daily Telegraph” donosi, że Denikin utworzył nowy rząd.

Prezydentem ministrów jest Mielnikow.

Anglicy na Kaukazie.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN 26-2.

Wbrew poprzednim ogłoszom, Anglja nie wycofywa swoich wojsk z Baku.

Broszura bolszewicka.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 26-2.

W Paryżu pojawiła się broszura bolszewicka, podobno pióra Lenina.

Autor jej zadaje pytanie, dla czego koalicja pozostawia Konstantynopol Tareji, skoro już w r. 1915 przyznała to miasto Rosji carskiej w zamian za pomoc wojskową, a dzieloną koalicji w wojnie przeciw państwu centralnym.

Autor zapewnia, że Rosja sowiecka nie wyrzeknie się Konstantynopola i że gotowa jest walczyć o jego posiadanie.

Układy z bolszewikami.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN, 26-2.

Dzienniki donoszą, że rokowania, jakie prowadzi O'Grady z przedstawicielami Rosji sowieckiej, mają przebieg pomyślny.

Ratyfikacja pokoju.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 26-2.

Pisma holenderskie otrzymały z Waszyngtona telegram, donoszący, że Senat amerykański postanowił odrzucić inne sprawy a obradować tylko nad ratyfikacją traktatu pokojowego.

Mobilizacja w Rosji.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ, 26-2.

Ze Sztokholmu donoszą:

Troeki powołuje pod broń cztery dalsze roczniki na miejsce tych oddziałów wojskowych, które zamieniono na armje robotnicze do pracy.

Pisma szwedzkie donoszą, że bolszewicy rozpoczęli już ofensywę przeciw Polsce na linii: Ryga—Orzel, gdzie toczą się zacięte walki. Wszelkie ataki bolszewików są zwyciężko odpięane.

Bunt w Kownie.

WILNO, 26.2 (PAT)

W Kownie w nocy z dnia 21 i 22 bm. wybuchła rewolucja wojskowa załogi Kowna. Przyczyną jej było niewypłacenie żołda za styczeń i luty.

Bunt stłamiono.

Konfiskata.

WARSZAWA 26.2. (PAT.)

Z rozporządzenia władz skonfiskowano № 48 pisma żargonowego „Lebensfrangen” za artykuł p.t. „Chaligańskie proklamacje”, naruszający art. III kod. karn.

Prenumerujcie
„Dziennik Białostocki”.

„MODERN“ Dziś w piątek 27 b. m. oprócz sensacyjnego obrazu: „MODERN“ **KURJER Z WASHINGTONU**

Związek lokatorów
m. Białegostoku
urządza

Wielki Koncert

Przyjmują udział
p. Rakowska śpiew.
p. Cakerman skrzypce.

Szczegóły w programach.

Przedstawienia do 11 godz.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego
z dn. 26-2. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Na odcinku poleskim, nie bacząc na poniesione w ostatnich walkach straty przeciwnik atakował nasze pozycje na północ od Prypeci. Ataki odparto.

Front Wołyński.

Akcja wywiadowcza i wypadów w okolicy Zwiatła wzięliśmy jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Front Podolski.

Oddziały nasze dokonały wypadu na Jelezyski, rozbiły stojące tam wojsko bolszewickie i zajęły część tej miejscowości.

Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

KULIŃSKI.

Apetyk Taryby.

Wilno, w latym 1920.

Podług statystyki zeszłorocznej niemieckiej, zgola nieprzychylniej dla nas, łowszem, fortyfikacji zaciekłe Litwinów, jako naród niechętny (Litwinów nie masz więcej nad półtora miliona głów) i nie kulturalny. — Wilno posiada: 64,500 Polaków, 2.250 Litwinów, 55.000 żydów, 3.200 Moskali i 960 Białorusinów.

Nie dość na tem; cała ziemia wileńska leży nikłą odsetkę Litwinów.

Jęczała i ludność litewska Wilna i Wileńszczyzny pod batem bolszewickim moskiewsko-żydowskim, ale sama z pod pięści bolszewickiej wydobyć się nie mogła. Oglądała się na Polaków, a teraz rości dzikie pretensje do Wilna (nawskroś polskiego i do polskiej ziemi wileńskiej, nb. nie tylko polskiej, ale też przez nas z jarzma czerni wyzwolonej.

Wywołuje ta polityka zaborcza, powszechnie ta rozgoryczenie, nawet wśród części ludności litewskiej, nie opanowanej jeszcze manją wszechzabobrzeżności i pragnącej spokoja.

Ludność polska obarza się tem moeniej, że jednocześnie samozwańczy rząd litewski w ziemi kowieńskiej dokonywa nad Polakami tamtejszymi obarczających gwałtów i okrucieństw.

Potęgowany ongi asilnie i wspierany przez Niemców (matczajnie „rząd“ litewski, zwany „Tarybą“ a szedł z Wilna przed najściem hord bolszewickich do Kowna. Skorzystał z nakazu ententy opuszczenia przez Germanów okupowanych ziem b. zaboru moskiewskiego.

Rzeczpospolita i nie dąży do aneksji kresów, lecz do federacji dobrowolnej z Polską ludności kresowej.

Żyjemy właśnie teraz w oczekiwania plebiscyta, który ma objąć ziemię, wileńską, grodzieńską i mińską. Kto wie jednak, czy prowokacyjne i napastnicze stanowisko „Taryby“ litewskiej w Kownie nie zmasi rządu polskiego do obrony.

Nie dość, że „Taryba“ dokonywa ciągłych gwałtów w obrębie swego „państwa“, ale się wdiera i na tę stronę linii demarkacyjnej, porywając i awożąc stąd polskich właścicieli ziemskich.

Napastniczość „Taryby“ litewskiej ujawnia się i w inny jeszcze nie mniej prowokacyjny sposób. Ogłosił np. „rząd“ litewski wybory do swej konstytuancy w Kownie. Otóż teren tych wyborów rozszerzył nie tylko na ziemi nasze kresowe, zajęte przez wojska polskie i przez nie bohatercko zdobyte na dziezy bolszewickiej ale nawet na b. obwód Białostocki, etnograficznie czysto polski i przeto wcielony do Rzpltej już przed pół rokiem bez plebiscyta na żądanie ludności miejscowej powiatów: Białostockiego, Bielskiego (m. Bielski) i sokólskiego (m. Sokółka).

Co gorsza, Litwini zgola nie ukrywają, że oczekają z niecierpliwością walki naszej na wiosnę z hordami bolszewickimi, aby wtedy zaatakować nasze tyły spróbować wyrzucić Wilno i ziemię wileńską. Piękne plany!

Wprawdzie dzięki akochanemu naszemu Naczelnikowi mamy już może dziś więcej wojska, niż jest na świecie całego naroda litewskiego, tem niemniej jednak intencje te zdradzieckie bardzo już dziś głośno świadczą o prowokacji i zabobrzeżności litewskiej.

Dziwny to swoją drogą parodek ci Litwini!

Gniewają się na nas za naszą tam misję kulturalną! Toć obracając dziś błotem nawet wszechnie-wileńską, wznowioną po kilkudziesięcioletniej pod moskalem bezczynności przymasowej (od r. 1832). Sołą w oka był uniwersytet wileński moskalom, sołą w oka jest obecnie Litwinom. Niejaki dr. „Karjukittikas“ (czy to pseudonim?) nawołuje swych rodaków w pismach litewskich, drukowanych niby po polsku, lichę polszczyzną, do bijkotowania wileńskiej „almac matris“.

Alcz władze polskie, wskrzeszając wiekopomną wszechniec, ani trochę nie liczyły nigdy na słuchaczów litewskich!..

Nie po raz to pierwszy zresztą uniwersytet wileński jest przedmiotem napaści ze strony przeciwników nauki i wiedzy.

Dzieje zapisały, jako pendant do obecnej ofensywy litewskiej takie dwa fakty z różnych czasów.

Gdy nasz wielki Batory wydał w r. 1584 przywilej na „akademję“ wileńską, to niejaki Wolffowicz, podkanclerz litewski, za nie nie chciał przyłożyć pieczęci do przywileja królewskiego.

— Pleczętaj, wasze—zawołał porywcz Batory—gdyż ja sam, w razie opora podkanclerzego, pieczęć przyłożę, ale wasze już nie wtedy pieczętować nie będziesz.

Dopiero po takim dictam acerbam oległ „cięty-zawzięty Litwin“.

Jan Śniadecki, rektor wszechnicy wileńskiej, (1806—1814), tadzież Adam Czartoryski, książę-karator dla przyłączenia ku swej akochanej wyższej uczelni w Wilnie jak największej liczby słuchaczów, wyjednali prawo, którego mocą dyplom uniwersytecki dawał prawo udziału w sejmikach szlacheckich tym dzieciom, którzy dla braku odpowiedzialnej liczby „dasz“ poddanych byli od udziału w sejmikach wyłączeni. Liczba aczni odtąd wzrastała.

Karamsin, historyk, i Zakowski, poeta rosyjski, moeno się zaniepokoiłi tym groźnym objawem w zwiększenia popyta na naukę i wpływili na cara Aleksandra I, aby, nie cofając przywilejów dla dyploma, wydał nowelę prawną, orzekającą, że prawo udziału w sejmikach daje

również, lecz bez względu na liczbę „dasz“, ranga arcydzieca bodaj najniższa. Tak się też stało.

Liczba żądnych nauki wnet spadła ku rzetelnej aciesze moskiewskich nieprzyjaciół, wiedzy.

A propos obecnego stanowiska polakożereczego Litwinów warto sobie przypomnieć, że przed powstaniem styczniowym nie doznawaliśmy wcale napastniczości litewskiej. Gniebni przez moskali Litwini i Polacy spojoni byli nie tylko tradycjami anji brodeckiej i labelskiej, lecz i swą wspólną nicęłą w jarzmie.

Jedność tę rozszepięć postanowił Moskall

Dzieje tej roboty lotrowskiej moskali opisuje szczegółowo gen. Zyrkiewicz, nacjonalista moskiewski, w 2-tomowym swem dziele: „Z powoda jęc. rosyjskiego“. Otóż ów p. Z., persona (zgola nie podejrzana o sprzyjanie nam opisuje, że w r. 1884 zaczęła się po raz pierwszy nagonka litewska na Polaków, nb. odrza w dwa różnych miejscach: w Moskwie i Tylży, w Prasiech wschodnich, w oba za jadaszowskie srebrniki moskiewskie: na szpaltach „Mosk. Wiedom.“, ostawionego organa Katkowa—polakożerecy i w Tylży w swistka litewskim „Ausra“, mającym debit w zaborze carskim.

Rach antypolski, zainicjowany przez rząd, Litwini niebawem podchwycyli i prowadzili już „sami“ za carata, srebrnikami gwoli, obieranie „dla idei“.

Idem.

Szkolnictwo w Ziemiach Wschodnich.

Miesięcznik „Szkoła Polska“, wychodzący w Wilnie, podaje w numerze pierwszym następującą statystykę szkół powszechnych i sabsydjowanych przez Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich.

Szkół polskich jest ogółem 1280, sil nauczycielskich 1794 (Okręg Wileński—szkół 323, nauczycieli 761; okręg Miński—115—90(?) okręg Brzeski—288,—394; okr. Wołyń.—354—549 szkół białoruskich—174, litewskich—20, ukraińskich—105, rosyjskich—196, czeskich—13, tatarskich—1, karaimskich—1, niemieckich—4, żydowskich—75.

Przeciętna liczba dzieci uczęszczających do wszystkich tych szkół wynosi 108.275, liczba sil nauczycielskich 2222.

Ziemie Wschodnie zajmują 185000 kilometrów kwadratowych.

Napad litwinów.

Dnia 19 latęgo b. r. proboszcz batrymański, ks. St. Wierzbowski, kolendował w swojej parafii we wsi Szadańce, leżącej na terytorjum pod władzą polską. Ponieważ kilkakrotnie otrzymywał ostrzeżenia, że litwini mają zamiar go pochwycić, wziął z sobą eskortę: żandarmów i 4 żołnierzy. Eskortą wyjechała wprzód i zatrzymała się w zagrodzie gospodarza Andrzeja Kielasa. Po przybyciu do tego domu ks. Wierzbowski nhrasz aszyszał strzelać karabinowe. Widząc że żołnierze polscy, odstrzeliwując się, cofają się, nie bacząc na swist kul, podniżył za nimi w sankach.

W tej acieczce kala lekko drasnęła w palec ręki księdza, żandarm zaś został raniony w plecy.

Ze słów obecných tam przy napadzie ludzi, — litwini rozjątrzeni wpadli na dziedziniec i natychmiast

zażądali wydania księdza, dotkliwie pobliwszy gospodarza i dwóch jego synów, podejrzewając ich o ukrywanie. Nie znalazłszy tego, kogo szukali, znova zaczęli znowo się nad nimi zg ulatwienie acieczki. W domu nie zostało ani jednej szyby, śelany są podziurawione od kul.

Strzały trwały całą godzinę; ksiądz zaś, ostrzeliwany z początku na krótką metę, bo o 200 kroków, zdołał prawie cudownie ocalić się. Litwini, zabrawszy pozostałe tam sanie z parą koni, walizki, worki oraz organistę, odjechali w stronę Jęza, grożąc śmiercią pozostałym ludziom w razie ich zeznawania, że napad był urządzony planowo, jedynie w celu chwycenia księdza lub zabicia go.

Ludność miejscowa jest bardzo oburzona tym napadem na księdza w czasie pełnienia przez niego obowiązków jego stanu.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Aleksandro.
Jutro: Leandra.

Rada miejska.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej następujący:

Projekt preliminarza budżetowego wydziału finansowego na okres czasu od 1 stycznia do 31 marca r. b. oraz sprawozdanie i zatwierdzenie wydatków poczynionych za okres czasu od 1-XI do 31-XII-1919 roku (referacje prezydent miasta p. Szymański).

Zestawienie dochodów i wydatków wszystkich wydziałów przewidzianych przez budżet, oraz określenie deficytu (referacje prezydent miasta p. Szymański).

Sprawa wydatków (referacje prezydent miasta p. Szymański).

Sprawa pensji urzędników Magistratu (referacje wiceprezydent miasta p. Łaszczewski).

Sprawa podania Andrzeja Mazara o wypłacenie mu 180 rubli zapomogi (referacje ławnik Magistratu p. Parfjanowicz).

Rewizja szpitalów.

(m) Magistrat otrzymał zawiadomienie, że wkrótce przybędzie do Białegostoku delegat ministerstwa zdrowia w celu zbadania tutejszych szpitalów i zakładów dobroczynnych.

Ławnicy w sądach.

W naszym sądzie okręgowym wprowadzono ławników, powoływanych z grona obywateli, zastępujących w ten sposób sądy przysięgłych.

Ale niestety ławnicy przybywają na posiedzenia sądu po b... białostocka, z opóźnianiem, niekiedy wielkiem, nie bacząc na to, że narażają na stratę czasu i na zdenerwowanie sędziego koronnego, świadków, Obrony i adwokatów.

W tych dniach jeden z obywateli był powołany na ławnika w sprawie, do której wezwano świadków z okolic odległych. Czekało na pana ławnika dwie godziny, nareszcie powołano zastępcę. A pan ławnik zamiast o godz. 10 zrana przybył o godz. 1 w południe.

Skazano go za to na zapłcenie grzywny w wysokości 100 marek.

Do Tworek.

(m) Słyszelismy, że obłąkali ze szpitala żydowskiego mają być przewiezieni do zakładu w Tworkach pod Warszawą.

Z Ameryki

(m) W tych dniach przybyło z Ameryki pięciu białostoczan. Przywieźli oni pieniądze do rozdania różnym adresatom.

„Dzieje grzechu”

W kino „Apollo” zaczęto wystawiać słynny obraz, osnuty na tle powieści Zaromskiego „Dzieje grzechu”. Powieść ta miała wielki rozgłos w całym świecie literackim, jako wielce sensacyjna. Obraz miał wielkie powodzenie we wszystkich wielkich miastach.

Blaźństwo

Do szeregu blaźństw należy zabawka, uprawiana od kilkunasta dni w Białymstoku przez osoby, które widocznie nie mają nic lepszego do roboty.

Oto ktoś sobie zażartował i rozszedł na ćwiartkach popieru dwie Modlitwy.

Rozsyłanie takich modlitw samo w sobie nie ma nic złego. Blaźństwem natomiast nazwać można żądanie, aby modlitwy te kopjowano w ciągu trzech dni i rozsyłano w 10 miejsc, oraz zapowiedzi: „Czwartego dnia usłyszysz radośną nowinę lub będziesz zbawion od smutka. Kto zapomni lub lekceważyć będzie, stanie się nieszczęśliwy”. Figlarny autor listów straszy w końcu opowiadaniem, że człowiek pewien, który nie skopjował modlitwy i kopji nie rozszedł, został srodzce ukarany, gdyż zamordowano córkę jego.

I ludziska wierzą takim blaźńskim opowiadaniom.

W „Sokoła”

Dowiedziemy się, że drachwiccy amatorzy zamierzają w krótko wystawić parę jednoaktówek. Inne grono drachwian organizuje orkiestrę dętą. Szkoda, że brak amatorów-skrzypków. Można by ładny kwartecik urządzić.

Podrzucenie

(m) Wczoraj w podwórzu domu przy ul. Mazowieckiej znaleziono podrzuconą trzytygodniową dziewczynkę, owiniętą w gazetę.

Z ubóstwa

(m) 65 letnia Helena Mikasińska (Lipowa) usiłowała otruć się z powodu ubóstwa. Uratowano ją.

Rewizja

Pomocnik komisarza i okręgu Jan Działowski razem z posterankowymi Janem Szalecm i Józefem Razewiczem przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Finkla przy ulicy Czystej róg Żytnej, przyezem znaleziono 1 kawałek plusza, 1 sztukę płótna, 8 prześcieradeł, 6 ręczników serwetowych, 2 pary gaci męskich, 3 kawałki barchana, 1 para skarpetek, 1 sztuka kastora, 1 kawałek kastora 4 arszyn, 3 kawałki sakna gospodarskiego i 3 kawałki węża wodociągowego; wszystkie wymienione wyżej rzeczy przesłano do urzędu śledczego.

Jak to rozumieć

Tutejsza kooperatywa urzędników państwowych, od których jest wymagane wykształcenie uniwersyteckie w zamian za płacę niższą od zarobka czeladnika szewskiego — zakupiła w Galicji kilka wagonów nafty dla swoich członków — urzędników państwowych.

Pod jej adresem wysłano naftę... Wśród członków kooperatywy powstała z tego powodu radość...

Wkrótce zamieniła się ona na smutek, dowiedziano się bowiem, że Ministerstwo oprowizacji poleciło zarekwirować naftę, zakupioną przez kooperatywę za pieniądze, pożyczone w Banku, a przeznaczoną dla urzędników państwowych.

Wygląda to na bajkę, a jednak...

A jednak grono urzędników u miało kapkę naftę dla siebie a pozabawia jej ich to Ministerstwo, które przecież powołane jest do tego, aby wszystkich obywateli bronić od wyzyska paskarzy...

Znaczna kradzież

(m) Z mieszkania p. Birgera przy ul. Częstochowskiej nr. 13 wczoraj w nocy skradziono bieliznę, odzież i kosztowności na 60,000 marek.

Złodzieje na dachu

(m) W środę w nocy mieszkańcy domu Dawidowskiego przy Ryнку Kościuszki usłyszeli kroki na dachu domu. Sprawdzono pollejąnto, dano kilka strzałów, ale nikogo nie ujęto.

Kradzież bielizny

Z praczkarni Szlomy Sziachtera przy ulicy Nowy-Swiat nr. 9 niewykryci złodzieje skradli w nocy na 25 letego mokrą bieliznę około 200 sztuk rozmaitego gatunku. Poszkodowany Sziachter ocenia wartość bielizny na 40,000 marek i podejrzewa w kradzieży praczkę, która była wynajęta tego dnia do prania bielizny; nazwiska praczki i miejsca jej zamieszkania poszkodowany Sziachter nie wie. Do praczkarni złodzieje przeszli przez złamanie zamka u drzwi, po dokonaniu kradzieży odeszli ni kim nie spostrzeżeni.

Ujęcie złodzieja

Ze sklepu spożywczego Romualda Kaczana przy ulicy Kolejowej nr. 14 w nocy na 24 letego skradziono 2 i pół kopy jaj, 3 fanty stołny, srebrny zegarek. Złotą obrączkę, koldrę i płaszcz brezentowy. Właściciel sklepa Kaczan spostrzegł kradzież tej samej nocy i powiadomił władzę policyjną oraz wskazał na podejrzanego Wincentego Ciżpaka zamieszkałego przy ulicy Altowskiej nr. 5. Pełniący obowiązek przodownika — 1 komisarz Jan Mikaezyński wraz z posterankowymi Czopińskim i Żakowskim adali się do mieszkania Ciżpaka w celu dokonania rewizji. Wszystkie skradzione rzeczy oprócz stoniny i pół kopy jaj znaleziono w mieszkaniu Ciżpaka. Aresztowany Ciżpak do kradzieży się przyznał. Złodzieja ze skradzionymi rzeczami przeprowadzono do Urzędu Śledczego, za nim podążyła również i wierna jego żona.

Bandytyzm

Od dłuższego już czasu w okolicach Knyszynskiej i Antoniówskiej ulicy słychać wieczorami strzelanie rewolwerową. To szczęśliwi posiadacze „sławaków”, broniących swojego życia i kieszeni, odpowiadają na zakusy bezkarnie grasujących bandytów. Niema tego dnia, żeby kogoś nie zatrzymano lub ograbiono, przytem ostrzeżenia bandytów; „nie ruszaj, to swój”, dowodzą że są to ludzie miejscowi.

Kradzież

(m) Józefowi Hirszmanowi przy ul. Lipowej nr. 48 skradziono ze strycha bieliznę. Złodzieje otworzyli drzwi od strycha wytrychami.

Pożar

O godzinie 3 rano 25 letego przy ulicy Knyszynskiej Nr 6 wybuchł pożar, spalił się drewniany chlew, w którym stali próżni beczki od nafty. Ogień ogarnął miejską straż ogniową. Straty oceniono na 2500 marek. Właścicielem spalonego chlewa, domu nr. 6 przy ulicy Knyszynskiej jest Mordko Rozenberg zamieszkały przy ulicy Botonieskiej nr. 3, z jakiej przyczyny powstał ogień w chlewie o tak wczesnej porze nie wyjaśniono. Śledztwo w toku.

Na plebiscyt

Od p. prezesa Sądu Okręgowego w Białymstoku otrzy-maliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnym piśmie Pańskim, że Pan Notarjusz Urbanowicz w Białymstoku złożył na moję ręce sumę mk. 513 przy odezwie treści następującej:

„Notarjusz Urbanowicz i jego współpracownicy Klimaszewski i Matlakowski, łącząc się całkowicie z szlachetną, a tak konieczną, inicjatywą Sądowników w Białymstoku co do składek na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim i Górnym, oraz na Mazurach Pruskich, Warmii i części Przas, a także Spiszu i Orawie, złożyli od siebie na ręce prezesa Sądu Okręgowego na cel powyższy: Notarjusz Urbanowicz mk. 200, Klimaszewski mk. 100, i Matlakowski mk. 75.

Prócz tego, ci sami złożyli na cel powyższy, zebrane wzamian honorarium za bezinteresowne porady w sprawach notarialnych, udzielane w kancelarii Notarjusza:

- Od A. Obnińskiego mk. 15
- „ L. Roszkieso „ 2
- „ S. Ciechomskiego „ 20
- „ K. Żakowskiego „ 13
- „ E. Fidlera „ 20
- „ A. Suchowierskiej „ 8
- „ ks. Fr. Szezeniowskiego „ 30
- „ Kamińskiego „ 10

Ogółem złożono mk. 513 Białystok dn. 24-II 1920.

Następuje podpis Notarjusza Urbanowicza.

Powyzsza suma zostanie dotychczasona do fundasza, złożonego przez pracowników Sądu Okręgowego i odesłana do dyspozycji odpowiednich komitetów plebiscytowych.

Raczy pan Redaktor przyjąć wyrazy szacanka i poważania.

T. Straszewicz.

Zmiany w Duchowieństwie

Z rozporządzenia J. E. Ks. Biskupa Wilńskiego.

Wikarjusz Briańska Ks. Stanisław Tracewski przeniesiony na wikarjusa do Białegostoka.

Z Sokółki

Zjazd Kół Młodzieży

Dnia 18 letego odbyło się roczne sprawozdawcze zebranie Kół Młodzieży, zwołane przez Zarząd Okręgowy Związku Kół Młodzieży. Był obecni delegaci 9 Kół, 2 Kola nadesłały zawiadomienie o niemożności przybycia, pozostałe trzy nieusprawiedliwiły swej nieobecności.

Udział w zebraniu wzięli: Starosta pow. Sokólskiego, p. Baehr ks. kapłan Mozejko i p. Hryckiewicz, poseł do Sejma.

Obrady zainicjowała koleżanka Bettówna, wskazując odrodzeniowe znaczenie Kół dla naszej młodzieży, nawoływała w mocnych słowach do dalszego kształcenia swych sere i ducha.

Na przewodniczącego zebrania powołano kol. Ancypę, na sekretarza Mirosława Piotrowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjam zabrał głos p. Starosta, wita-jąc zebranych młodzież w imieniu Rządu. Piękne gorące przemówienie wykazujące wielkie zalety młodzieży polskiej i zadawania jej w chwili obecnej, kiedy już możemy jawnie wziąć się do wielkiej pracy wyrabiania siebie na dzielnych i światłych ludzi znalazło żywy oddźwięk w sercach młodych uczestników zebrania, to też po skończeniu gromkie, dziękujemy rozległo się po sali. Z kolei p. Odyniecki, kierownik Straży Kresowej, podaje historję powstania Kola i ogólną działalność.

Ze sprawozdania widać, że wewnętrzna praca Kół dała bardzo dobre wyniki. Gorzej jest ze strony

wewnętrznej, nie zdołała jeszcze młodzież za krótki zresztą miarą potem czas, wyrobić w sobie nalezytego zrozumienia, podjętej pracy, poczuła odpowiedzialności za swoje rzyny, obowiązkowości. Charaktery dodatnie arabiają się bardzo powoli, choć jednak i zapół jest, przy dalszej wytrwałej pracy, wszystko da się zdobyć.

Sprawozdanie wykazało, że pierwsze Kolo Młodzieży powstało w Sokółce dn. 3 maja 19 r., a ostatnie 28 stycznia br. Obecnie w powiecie istnieje 14 Kól, z tych 9 założyla Straż Kresowa; członków Kola liczą 1100; zebrania odbylo się 182; na zebraniach wygłoszono 86 odezwytów i pogadank; istnieje 19 sekcji statych: oświatowe, teatralne, gospodarze, pomocy żołnierzowi polskiemu itd.

Sekcja teatralna wystawila 60 sztukcek. Bibliotek przy Kolaach 6 z ogólną sumą 2750 tomów. Tygodnikowo Kola sprawozdały 246 egzemplarzy tygodników i pewną ilość pism codziennych.

Otwarto 3 sklepiki z materiałami piśmiennymi; kapłono na własność 2 latarnie projekcyjne, około setki przezroczy, urządzono 4-ry sceny, organizuje się straż ogniowa.

Odbyły się trzy zjazdy delegatów. Zarząd Okręgowy zorganizował wycieczkę na wystawę przemysła ludowego do Białegostoka, odesłaną liczną przez członków Kół (wielu otrzymało odznaczenia).

W lecie przeszlego roku Kola wzięły udział w Zjeździe (młodzieży wiejskiej z całej Rzeczypospolitej w Warszawie.

Zorganizowana młodzież przedewszystkiem bierze najliczniejszy udział w karsach wieczornych przy szkołach.

Do szkół rolniczych i gospodarczych wyjechało 8 członków.

Organizowano Kwesty na Polską Macierz Szkolną, żołnierza polskiego, ed dało około 4000 marek. Oto mniej więcej uchwytne rezultaty kilkamiesięcznej działalności Kół Młodzieży.

Po sprawozdaniu powyższym nastąpiły sprawozdania delegatów poszczególnych Kół Koleżanka Bettówna zobrazowała dotychczas pracę Związku Okręgowego Kół Młodzieży. Działalność Związku przejmowała się w organizowaniu objazdu Kół przez członków Zw. Okr. Zebrania urządzono dziewięć, okólników w rozmaitych sprawach organizacyjnych wysłano 14. Po skończeniu tych trzech rodzaj sprawozdań nastąpiła dyskusja. Rozpętrzono i przyjęto cały szereg wniosków, mających na celu spotęgowanie pracy w Kolaach, między innymi; zwrócić się do Sejnika z prośbą o fundasze na instruktora Kół Młodzieży, dążyć do posiadania własnego lokala, na każdym zebraniu mieć pogadankę, lub odezwę, zakupić dla Kół latarnię projekcyjną, urządzić w krótkim czasie ponownie kursy zarządów i kursy teatralne, opracować dokładny program pracy poszczególnych sekcji i dostarczyć do pracy odpowiednich materiałów.

Poruszono jeszcze wiele innych spraw. Po skończonej dyskusji rozpatrzono program działalności Związku Okręgowego na rok bieżący. Program referowany przez kol. Bettównę, został opracowany wspólnie ze Strażą Kresową. Program w całości przyjęto.

Zasadnicze punkta programu są następujące: doprowadzenie organizacji techniczną do doskonałości, spotęgowanie pracy oświatowo-społecznej i wychowawczo-kulturalnej; rozwinięcie w młodzieży zamiłowanie do przemysła ludowego i handla.

Wybory do Zarządu Okręgowego dały następujące rezultaty: prezesem wybrano kol. Bettównę, na zastępcę kol. Ryszarda Daszotę, sekretarza Antoniego Gaaka, na członków Zarządu Konstantego Filipowicza, i kol. Marję Borowską, na zastępcę kol. Piotrowskiego i Stefanańskiego.

W wolnych wnioskach kol. Daszko zaproponował urządzenie w Kolań obchodu dojsła wojsk polskich do morza i kwesty na flotę polską. Propozycje z zapałem przyjęto.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos poseł Hryckiewicz. W pięknych, lecz pełnych prostoty słowach wyraził słowa swą radość i szczęście, że znajduje się w gronie milołych obywateli Polski dążących wytrwale do oświecenia i uszlachetnienia swych młodych dąs.

Następnie poseł mówi o położeniu naszym na wschodzie i zachodzie, o wielkim szczęściu — osłabieniu morza przez Polskę. Chwila ta nadzwyczajna, na którą czekaliśmy długi lata pokoleń. „Myśmy nie zasłużyli na to przyzwoite szczęście”, woła poseł Hryckiewicz, — „jaki jest wolność, wolność, za którą tysiące ginęły w jochań Cytadeli, w kopalniach Syberji i na szanienicy. Ta wolność tak drogo okupioną przez naszych ojców, musimy utrzymać wyłączone, ciągłą pracą. Zebranie zakończono odśpiewaniem Koly. PR. JN.

Zmarli.

W Warszawie zmarł poseł sejmuowy ś.p. dr. Bronisław Malewski. Padł ofiarą niepotrzebnie zbyt szybkiej jazdy samochodu wojakowego który najechał go na Krakowskim Przedmieściu, kiedy wyszedł z Biblioteki głównej. Oficer, który go przejechał, umknął.

Ceny w Mińsku.

Na ostatnim targu w Mińsku płacone za pud maki żytniej 170 do 180 m., pszennej od 450 do 500 m., za trzy pady kartofli 140 do 150 m., za kwartę mleka 10 m., za fant masła 49 m., za kwartę śmietany 25 do 30 m.

Floty handlowe świata.

Poświęcone sprawom marynarki handlowej całego świata biuro informacyjne „Veritas” ogłasza nadzwyczaj ciekawe liczby, tyczące się obecnego stanu flot handlowych.

Poniżej podajemy z tych danych liczby tonażu głównych państw morskich, obejmujące tonaż brutto parowców pojemności od stu ton i wyżej przed rozpoczęciem kroków wojennych w r. 1914 i w r. 1919.

Table with 3 columns: Country, 1914, 1919. Rows include W. Brytania, Niemcy, St. Zjednocz., Norwegia, Francja, Japonja, Holandia, Włochy, Austria, Szwecja.

Jak widać z powyższego zestawienia, Wielka Brytania straciła wprowadzić podczas wojny dwa miliony ton, ale osiągnęła cel główny: zniszczyła najzwyklej niebezpieczną flotę handlową, będącą przed wojną tak poważnym jak współzawodnikiem floty angielskiej.

Natomiast Anglija stanęła dzisiaj wobec współzawodnika daleko groźniejszego, mianowicie Stanów Zjednoczonych, które jednym skokiem wysunęły się na drugie miejsce wśród flot handlowych świata.

Towary z Ameryki.

Z Ameryki płyną do Europy z towarami dla Polski: okręt „Wisła” wiezie 1500 ton tłuszczów i 1100 ton maki, trzy inne wiozą mękę i lokomotywy.

Zemsta odrzuconego.

P-na Marja Kraszewska, córka księżny B. Drackiej-Labeckiej (z pierwszego małżeństwa), przed miesiąc przybyła do Warszawy z Hiszpanji. Wraz z nią przybył niejaki Gabriel Farchy — podobno posiadacz rozległych dóbr w Hiszpanji — podający się za „doktora praw” i korzystający z praw obywatela Francji.

Oboje zamieszkali w hotelu Angielskim, skąd wkrótce przeprowadził się do mieszkania księżny Drackiej-Labeckiej przy ul. Książęcej nr. 7.

Jak się okazało, będący wyznacznikiem mojrzeszowego, Farchy wziął zagranicą ślub cywilny z p-ną Marją K.

Matka p-ni K. postanowiła za wszelką cenę — „kompromitująco” ten związek unicestwić.

Przedewszystkiem w bardzo nieodważny sposób asanęto Farchy'ego z mieszkania. Skoro jednak mimo to F. aprzedził, iż z praw swych, wynikających z aktu ślubu cywilnego nie zrezygnuje, zdecydowano uciec się pod opiekę konsystorza.

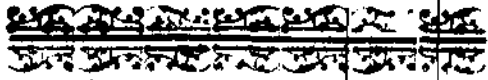
Wszystko to wszakże nie zraziło F., który, znalazłszy możność komanikowania się z położoną swą, począł nakłaniać ją do zrealizowania dóbr swych w Pińszczyźnie i wywędrowania z nim do Hiszpanji.

Dowiedziawszy się o projektach tych, matka Kraszewskiej wpłynęła do tego stopnia na swą córkę, iż ta zaczęła unikać towarzysztwa F., szukając zapomnienia w zgola innym środowisku.

Tę zmianę dostrzegł rozmiłowany w swej młodej i mroziwej połowicy F., a zawrzuwszy zazdrością, postanowił sprawę ostatecznie wyjaśnić.

Znalazłszy się w mieszkaniu księżny Drackiej-Labeckiej wszczął ostrą sprzeczkę z Kraszewską w wyniku ugodził ją sztylblem.

Aresztowany, uporczywie twierdzi, że główną przyczyną dramatu stała się matka jego żony.



Giełda.

Wezoraj na giełdzie warszawskiej płacono:

ruble carskie (100-500) 177.00 175.50

Zawiadomienie.

Koperatywa Urzędników Państwowych niniejszym zawiadamia, iż deputaty mączne i cukrowe za ubiegłe miesiące do 13 lutego r. b. będą wypawane tylko do 5 marca r. b.

Po upływie tego terminu depntaty za ubiegłe miesiące nie będą wydawane.

Zarząd.

RATUJCIE ZDROWIE!!! Przech z obłudnym wdziękiem! Niech żyje świadomość!

Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogą następujące pouczające książki nie mające nic wspólnego z pornografią:

D-r Paczkowski: „Jak zapobiegać zarzuceniu się chorobami wenerycznymi oraz niemocy płciowej”. Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 3 mk.

D-r Fruchtman: „Syfiliś”. Niewielka, lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność; rozpoznawanie; sposób zapobiegania; leczenie; zawieranie związków małżeńskich; oraz dziedziczenie. Cena 3 mk.

D-r G. Müller: Najnowszy lekarz demowy. Najbogatszy zbiór udoskonaleń starych i nowych środków demowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad z ilustracjami. Cena 10 mk.

D-r Lyman-Sperry: Życie płciowe zwierząt-ludzi. Treść: Płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzałość. Prestytucja. Choroby płciowe. Środki podniecające-odurzające. Leczenie. Cena 5 mk.

D-r Braun: „Samogwałt” mężczyzn i kobiet, jego skutki. Środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów. Cena 5 mk.

D-r Kraft-Ebing: Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych. Mnóstwo nadzwyczajnych doświadczeń, szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym. Cena 25 mk.

D-r Karol Werner: „Masaż”. Samouczek praktyczny. 14 świetnych rysunków. 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reumatyzmu. Masaż twarzy, szyji, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy, zrozumiały dla każdego. Cena 10 mk.

Sprzedaje i wysyła tylko dorosłym.

Szyller-Szkolnik, Warszawa, Piłkna 25, róg Marszałkowskiej, podwórze. ewo. Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki, gdyż poczta zaliczek nie przyjmuje. 360

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

zmiekcza i usuwa bez bólu

Cholekinaza

H. Niemojewskiego.

ATAKI w ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.

OBJAWY (początkowe)

OBJAWY (podezas ataku).

Bliższych informacji udziela aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Swiat 16, m. 27.

Fr. Karpowicz, WARSZAWA Marszałkowska 151.

KALENDARZE

Za domskie (1000) 50.50 (250) 44.50, — Franki 11.40 11.50 Panty 530.50 530. Dolary 159.00 157.00 Marki niem. —

D-r I. NEUMARK z Piotrogradu b. ordynator Piotrogradzkiego Aмбулаторного szpitalu wenerycznego Choroby weneryczne, skórne i moczościowe. (606 014). od 3—8 p.p. ul. Kildarskiego Daj (b. Kłemiecka.)

D-r med. Stefan Jermułowicz z WARSZAWY b. asystent kliniki uniwers. profesora Neissera we Wrocławiu. Choroby weneryczne, płciowe skóry i włosów ul. Sienkiewicza 5 (dawn. Wasilkowska). Przyjmuje od g. 4 do 7 (Paniec od 4-5)

D-r M. ALFELD z WARSZAWY Ordynator Szpitala Wenerycznego Choroby skóry, weneryczne i moczościowe przyjmuje w gab. D-ra Kryńskiego od 4—7. Lipowa, 35.

D-r H. GRODZIŃSKI z WARSZAWY. Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczościowe. Rynek Kościuszki 11. Przyjmuje od 7—8 (Paniec od 3 4)

D-p. I. MILEJKOWSKI z WARSZAWY. Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczościowe ul. Sienkiewicza 14 (b. Wasilkowska) Przyjmuje od 5 od 8.

D-r L. PRYBULSKI z ŁODZI Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczościowe od 3—8 (od 3—4 dla pan) ul. Sasaowa 38 i (dawniej Cmentarna, róg Lipowej) naprzeciwko Seberu.

Poszukuje odpowiedniej posady była manipulanka biura korespondencyjnego w Krakowie i współpracowniczka pism. Oferty dla J. W. Redakcja „D. B.” 410

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono skórzaną portmonetkę z 210 mk. oraz papiery inwalidzkie ze Ślązka i Expozytury Warszawskiej, dokumenta podróży. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzenie na ul. Kolejowa Nr 6 do P. Grajewskiej. 414
Zgubiono paszport wydany przez władzę Rosyjską. Izidor Kalinowski. 418
Zgubiono paszport Józefa Sawickiego, wydany przez władzę rosyjską w r. 1906, oraz świadectwo stwierdzające, że syn jest oficerem polskim i książeczkę emigracyjną. Koszykowa 24. 416
Sprzedaje się dom nieduży z placem. Zyczący nabyć to proszę zgłosić się ul. Staszycy Nr 8.

ścienne do zdzierania z 365 pięknymi plakatami na odwrotnych stronach oraz ze wschodem i zachodem słońca i księżyca. Główny skład i wydawnictwo: Fr. Karpowicz, Warszawa, Marszałkowska 151. Zamówienia wysyła się koleją i pocztą po otrzymaniu należności.